

Adam Rzadkowski, Muzeum Historii Kielc

Produkcja wojskowa Huty „Ludwików” w Kielcach w latach 1928–1939

Wstęp

Tematem opracowania jest produkcja kieleckich zakładów metalowych Huta „Ludwików” w latach 1928–1939, przeznaczona dla potrzeb wojska polskiego. Analizie poddano szersze spektrum produktów, przeznaczonych nie tylko bezpośrednio dla armii, lecz także pozostałych służb mundurowych oraz wszelkiego rodzaju organizacji paramilitarnych¹. Co do cezur czasowych: pierwszą z nich jest rok 1928, w którym zakłady otrzymały pierwsze zamówienie z Ministerstwa Spraw Wojskowych², druga data to moment wybuchu wojny, który kończy okres pokojowej działalności zakładu, a przede wszystkim realizacji zamówień dla Wojska Polskiego. Pomimo braków zachowane materiały archiwalne pozwalają na dosyć czytelne odtworzenie większości produkcji przeznaczonej na potrzeby wojska. Są to głównie sprawozdania za poszczególne lata, wykazy stanów magazynowych oraz korespondencja wewnętrzna. Prócz nich autor korzystał z informacji zawartych w podstawowych publikacjach dotyczących polskiego przemysłu wojennego w okresie międzywojennym³ oraz bardziej znanych typów uzbrojenia i wyposażenia używanego w polskim wojsku.

Przedstawiono dane na temat produkcji poszczególnych elementów wyposażenia i uzbrojenia, jakie wytwarzane były w Hucie „Ludwików” w poruszonym okresie, pomijając szczegółowe dane techniczne i opisy sprzętu. Wszelkie szczegóły dotyczące wyposażenia i uzbrojenia, którego produkcja została przedstawiona w pracy, zainteresowany czytelnik znajdzie w literaturze przedstawionej w przypisach.

Helmy bojowe wz. 31

Jednym z najbardziej znanych i najliczniej produkowanych w kieleckim zakładzie elementów asortymentu używanego w wojsku polskim był hełm bojowy

1 Chodzi tu przede wszystkim o: Policję Państwową, Straż Pożarną, Straż Graniczną, Korpus Ochrony Pogranicza, Cywilną Obronę Przeciwlotniczą i Gazową (OPL).

2 Zespół akt po Hucie Ludwików jest niekompletny. Pierwsze materiały archiwalne dotyczące produkcji asortymentu wojskowego pochodzą z 1933 r. Znajdują się one w zespole archiwalnym „Suchedniowska Huta Ludwików w Kielcach 1908–1948”, w Archiwum Państwowym w Kielcach (dalej APK, SHL). Trzeba zaznaczyć, iż praca została oparta w całości jedynie na materiałach znajdujących się w Archiwum Państwowym w Kielcach oraz dostępnej literaturze. Autor niestety nie zdołał zapoznać się z materiałami znajdującymi się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie i artykułami zamieszczonymi w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”.

3 J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939*, Kraków 1990; tenże, *COP – dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922–1939*, Kraków 2000; Z. Dziemiątko, *Przemysł zbrojeniowy w Centralnym Okręgu Przemysłowym*, Szczecin 2004.



1. Wybrane produkty wojskowe huty „Ludwików” w Kielcach – widoczne elementy wyposażenia kuchni polowej: chochla do kuchni polowej poj. 4 l. i widelec do mięsa ze stali nierdzewnej, a także łyżka kantynowa, hełm strażacki wz. 35 i żołnierski wz. 31, z prawej u dołu pocisk do granatnika polskiego kal. 46 mm, wz. 36; ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Historii Kielc i prywatnych

wz. 1931. Był to drugi w kolejności i najpowszechniejszy zarazem model hełmu polskiej konstrukcji, spośród używanych w armii polskiej przed wojną; jego wzór został opracowany na początku lat trzydziestych⁴. W niedługim czasie od powstania nowego wzoru i pierwszego zamówienia, Huta „Ludwików” stała się głównym i najsprawniejszym producentem hełmów. Ciekawy jest fakt, że ich instrukcja technologiczna dla utajnienia nosi tytuł „Produkcja garnków H”⁵.

Pierwsze pewne wzmianki archiwalne na temat produkcji hełmów wz. 31 znajdują się w budżecie zakładów na maj 1934 r., w preliminarzu wpływów. Wśród potencjalnych zysków znajduje się informacja o nieznanej liczbie hełmów, oznaczonych kryptonimem „Garnki »H«”, ze sprzedaży których potencjalny zysk wynieść miał 105 000 zł⁶. Zakładając, iż cena jednostkowa hełmu, jeszcze nie obniżona, wynosiła 17,50 zł, daje to liczbę dokładnie 6000 sztuk, a więc o 2000 egzemplarzy mniej niż powinna wynosić średnia produkcja miesięczna. Także zamówienia materiałowe kierowane do magazynu ukryte są za cytowanym kryptonimem. Obejmują one „farbę minjową” i „blachę stalową na garnki »H«”⁷. Kolejne wzmianki dotyczące hełmu wz. 31 zawarto w sprawozdaniu Huty „Ludwików” za rok 1938. I tak w wykazie robót niewykończonych z 31 grudnia 1938 r. znaleźć można m.in. „Garnki »H« wykonane na hełmy OPL” za kwotę 1375,37 zł oraz „Detale do garnków »H«”⁸. Chodzi tu najprawdopodobniej o nity i „wąsy” do mocowania obręczy z wkładem (fasunkiem) wewnątrz hełmu i „uszy” do mocowania podpinki⁹. Z kolei pierwsza pozycja jest o tyle ciekawa,

4 Szerzej patrz: J. Kijak, *Hełmy Wojska Polskiego 1917–2000*, Warszawa 2004; S. Matusiak, „Ludwików” – KZWM, w: *Kieleckie Zakłady Wyróbów Metalowych*, Kielce 1970, s. 17.

5 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 40.

6 APK, SHL, sygn. 6. Budżet na maj 1934 r. Preliminarz wpływów za miesiąc maj 1934 r., k. 2.

7 Tamże, Budżet na maj 1934 r., k. 3.

8 Tamże, sygn. 10, Huta „Ludwików” – sprawozdanie 1938 r. Roboty niewykończone na dzień 31 grudnia 1938 r., k. 19.

9 Tu: pasek pod brodę w hełmie.

że dotyczy hełmów bojowych z odrzutu, tj. tych, które nie spełniły wymogów odbioru wojskowego i ze względu na mniejszą, niż określona w warunkach technicznych, odporność na przebicie zostały przeznaczone do użytku przez obronę przeciwlotniczą i, w skrócie OPL. Hełmom OPL nie stawiano wymagań takich, jak hełmom wojskowym. Miały tylko chronić przed odłamkami pocisków, kawałkami gruzu, szkła i płonącego drewna, tak więc wymagania dla tych hełmów były podobne do wymagań stawianych hełmom strażackim¹⁰. Hełmy wz. 31 w tej wersji różniły się od wojskowych przede wszystkim malowaniem zewnętrznym czerepu, które było szare lub rzadziej szarozielone¹¹. Hełmy te również nie były sygnowane stemplem producenta wewnątrz czerepu, tak jak hełmy wojskowe, lecz oznaczano je za pomocą umocowanych do tylnej, dolnej części wnętrza czerepu tabliczek aluminiowych z nazwą producenta i rokiem produkcji (takie egzemplarze charakterystyczne są tylko dla produkcji Huty „Ludwików”). Najprawdopodobniej w takich przypadkach wykorzystywano nadmiar tabliczek, którymi sygnowane były pierwotnie tylko hełmy strażackie wz. 1935. Jest to tym bardziej prawdopodobne, gdyż hełmy strażackie wz. 35 produkowała tylko Huta „Ludwików”. Pozostałe elementy hełmu były praktycznie identyczne jak w hełmie wz. 31. Ciekawa wzmianka o tej odmianie hełmów wz. 31 znajduje się w wydany przed wojną (b.d.w.) folderze Huty „Ludwików”, dotyczącym przede wszystkim szabel wz. 34 dla oficerów: „Hełmy O.P.L. wykonane są ze stali chromoniklowej, o wysokiej wytrzymałości. Hełmy powyższe dostarczamy normalnie w kolorze szarym, zbliżonym do mundurów legionowych”¹². Według opisu, zamieszczonego poniżej rysunku hełmu, był on przeznaczony – oprócz oddziałów OPL – także dla drużyn technicznych, straży fabrycznych oraz oddziałów Przysposobienia Wojskowego¹³. Jego cena wynosiła 16 zł/szt.¹⁴



2. Hełm strażacki wz. 35, w malowaniu OPL; zbiory Muzeum Historii Kielc

10 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 53.

11 Tamże.

12 Tamże.

13 *SZABLE OFICERSKIE TYPU POLSKIEGO*, Huta „Ludwików” Spółka Akcyjna, Kielce [folder/ulotka], Kraków, b.d.w.

14 Tamże.

Wśród wspomnianych dokumentów Huty „Ludwików” dotyczących elementów niewykończonych, znaleźć można kolejne wzmianki dotyczące produkcji hełmu wz. 31. I tak są to, poza wcześniej wymienionymi: „Komplety uszek, wąsów do garnków »H«” za kwotę 8426,21 zł, „Garnki »H«, za kwotę 81 177,29 zł i „Części do Garnków »H«”, których koszt produkcji wyniósł jedyne 288,25 zł¹⁵. Prócz tego, w spisie wyrobów „półgotowych” z 31 grudnia 1938 r. widnieją następujące elementy asortymentu należące do hełmu wz. 31: pod nagłówkiem „Detale do garnków »H«” wymienionych jest 4900 sztuk haczyków nierdzewnych brakowych(?) za kwotę 147 zł (0,03 zł/szt.), strzemiączek w liczbie 950 sztuk o wartości 9,50 zł (0,01 zł/szt.) i uszek w liczbie 7880 sztuk za kwotę 157,60 zł (0,02 zł/szt.)¹⁶. Tam znajdujemy również ciekawe informacje: dwukrotnie o bliżej nieokreślonych „hełmach ostrzelanych” (czyżby testowe, odsprzedane jako szmelc do innej huty?) o łącznej wadze 2720 i 2034 kg, za kwoty 163,20 zł oraz 122,04 zł, a także zaznaczono „Hełmy brakowe” w ilości 1315 kg i cenie 18,90 zł (!). Niżej czytamy jeszcze raz o 2560 kg wybrakowanych czerepów kosztujących 153,60 zł¹⁷. W kolejnych dokumentach sporządzonych tego dnia dowiadujemy się o 15 850 sztukach części do hełmów stalowych (ciekawe, że nie użyto tu kryptonimu dla oznaczenia wzoru hełmu) przeznaczonych dla Zbrojowni Nr 2 w Warszawie być może do celów remontowych, za łączną kwotę 4580,19 zł oraz 4000 sztuk hełmów dla Kierownictwa Zaopatrzenia Uzbrojenia (K.Z.U), za kwotę 59 600 zł¹⁸.

W zachowanych w archiwum kieleckim dokumentach z 1939 r. (z kwietnia i maja) znajduje się kilka dalszych informacji dotyczących hełmów wz. 31. Możemy się z nich dowiedzieć o zleceniach specjalnych, m.in. kwietniowym na 20 000 sztuk hełmów wz. 31 dla K.Z.U. w Warszawie za sumę 298 000 zł, z których to zysk wynieść miał 23 080,80 zł¹⁹, a więc stosunkowo niewiele. W maju natomiast huta otrzymała zamówienie od wspomnianej Zbrojowni Nr 2 na części do tych hełmów. Zysk z tej transakcji wynieść miał 2382,47 zł²⁰. Ostatnią informację o hełmach wz. 31 znajdujemy wśród zleceń zapasowych z kwietnia 1939 r., a dotyczy ona aż 10 000 sztuk detali do hełmów²¹.

Hełmy strażackie i OPL wz. 35

Oprócz hełmów bojowych wz. 31 Huta „Ludwików” produkowała jeszcze jeden typ hełmu – wz. 1935, przeznaczony dla jednostek straży pożarnej. Hełm ten, wytwarzany tylko w Kielcach, opracowany został przez inż. Kossowskiego i miał czerep identyczny jak zaprojektowany, a nie przyjęty do stałego użytku przez armię, hełm wz. 28, z krótkim nakarczkiem, niewątpliwie wywodzi się więc

15 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 21, 25–26.

16 Oryginalnie: „Haczyki nierdz. brak.”, „Uszka kompl. brak.” i „Strzemiączka nierdz. brak.” Tamże, Wyroby półgotowe Kielce na dzień 31.12.1938 r., k. 27. Prawdopodobnie chodzi tu o elementy wybrakowane, tj. wadliwe, bądź jak wskazuje tytuł dokumentu – nie wykończone.

17 Tamże, k. 31.

18 Tamże, Faktury nierozliczone na dzień 31 grudnia 1938 r., k. 59.

19 APK, SHL, sygn. 18. Roczne zestawienia i rozliczenia kosztów – r. 1939. Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu kwietniu 1939 r., k. 15.

20 Tamże, k. 17.

21 Tamże, Rozliczenie zleceń zapasowych w kwietniu 1939 r., k. 11.

z tego samego projektu²². Egzemplarze wykonane po 1935 r. wykazują nieznaczne, acz zauważalne różnice w kształcie czerepu w stosunku do tych z pierwszego rocznika produkcji. Jest to charakterystyczny hełm, którego czerep zwieńczony jest grzebieniem o przekroju trójkątnym. Do wewnętrznej powierzchni nakarczka spawano punktowo tabliczkę o wymiarach 35 x 15 mm, z wybitym napisem „Ludwików Kielce” i poniżej datą produkcji. Hełmy te były najczęściej produkowane ze stali nierdzewnej i dodatkowo niklowane. Natomiast hełmy strażackie w wersji dla OPL były malowane lakierem piecowym gładkim koloru szarego (popielatego), rzadziej szaroniebieskiego i szarzielonego, zaś sporadycznie kryte farbą khaki i czarną²³.

Pierwsze informacje archiwalne dotyczące wytwarzania hełmów strażackich, zarówno dla straży pożarnej, jak i adaptowanych na potrzeby jednostek OPL, znaleźć można w zestawieniu obrotów za marzec 1937 r. Wymieniono tam 214 sztuk hełmów strażackich, sprzedanych za kwotę 3683,86 zł²⁴. W stanie zamówień z 31 marca widnieją 197 hełmów strażackich ze stali nierdzewnej, wartych 3940 zł i 201 hełmów lakierowanych za 2412 zł²⁵. We wspomnianym zestawieniu robót niewykończonych z końca 1938 r. wymienione są „hełmy strażackie żelazne” za kwotę łączną 2838,02 zł²⁶. Jest to o tyle ciekawe, iż na kolejnych stronach widnieją następujące pozycje: „Hełmy strażackie ze stali nierdzewnej” w kwocie 5145,18 zł oraz „Hełmy nierdzewne strażackie” za 7543,80 zł²⁷, a hełmy strażackie wz. 35 wykonywano tylko ze stopu nierdzewnego. Autorowi nic nie wiadomo o innej wersji tego hełmu poza tymi przeznaczonymi dla jednostek OPL, tak więc o pomyłce nie może być mowy. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że w dokumencie zaznaczono całkiem inny wzór hełmu strażackiego niż wz. 35. Jacek Kijak opisuje jeden z typów hełmu dla drużyn OPL, nieznanego wzoru, pierwotnie używanego głównie przez ochotnicze straże pożarne, a właściwie jego nieznaczną przeróbkę, malowaną gładkim lakierem koloru khaki. Hełm ten jednak wykonywany był z cienkiej blachy mosiężnej²⁸.

Czyżbyśmy mieli zatem do czynienia z nieznanym wzorem hełmu strażackiego? Być może jednak jest to jeden z typowych, acz wcześniejszych wzorów takiego hełmu, produkowanych w „Ludwikowie”. Niestety autor nie dotarł do szczegółowych informacji na temat rodzajów hełmów strażackich (poza wz. 35) i ich produkcji w okresie międzywojennym.

Z kolei w zestawieniu wyrobów półgotowych znajdujemy szereg ciekawych i zarazem istotnych informacji dotyczących hełmów strażackich wz. 35 i ich produkcji w Hucie „Ludwików”. Są to, m.in. grzebienie do hełmów strażackich: „nowosrebrne”²⁹ w liczbie 120 sztuk za kwotę 56,36 zł oraz 586 egzemplarzy nierdzewnych za 454,03 zł, nadto informację aż o 2500 sztuk wspomnianych wcześniej tabliczek do hełmów strażackich nierdzewnych, wytworzonych za kwotę

22 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 54–55.

23 Tamże.

24 APK, SHL, sygn. 9, Sprawozdanie wydziału H-3 za m-c marzec 1937. Zestawienie obrotów za m-c marzec 1937 r., k. 1.

25 Tamże, Stan zamówień na dzień 31 marca 1937 r., k. 9.

26 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 19.

27 Tamże, k. 21, 22

28 J. Kijak, op. cit., s. 55

29 Mianem „nowego srebra” („neusilber”) określana była alpaka.

51,40 zł³⁰. Niezwykle interesujących informacji dostarcza wspomniane zestawienie, wymieniając w grupie hełmów strażackich 679 hełmów nierdzewnych za 10 049, 20 zł, 505 „nowosrebrnych” za 6211,50 zł, 54 „popielatych” za 367,20 zł, 271 czarnych za 1842,80 zł, 345 popielatych z grzebieniem nierdzewnym za 2346 zł, ponownie 75 czarnych za 510 zł, 17 i 36 O.P.L. za 99,45 zł i 210,60 zł, 2 sztuki i 30 kolejnych „sanitarnych” za odpowiednio 11,70 zł i 175,50 zł, ponadto aż 672 szt. hełmów typu „B” za 1350,72 zł i 2 sztuki nierdzewnych ze stali szwedzkiej i 9 bojowych szwedzkich, oba po 1 zł/szt.³¹

O ile pierwszych kilka pozycji nie budzi większych wątpliwości (hełmy wz. 35 adaptowane na potrzeby O.P.L.), tak pięć ostatnich owszem. Wyróżnienie pod dwiema pozycjami hełmów „sanitarnych” w grupie strażackich nasuwa przypuszczenie, iż była to wersja sanitarna hełmu wz. 35, a więc stosunkowo rzadka, wnioskując także po wymienionej liczbie wytworzonych hełmów. Egzemplarz taki opisał Jacek Kijak. Hełm ów posiadał okrągłą oznakę Czerwonego Krzyża nałożoną na czołową część czerepu metodą kalkomanii, polegającą na przyklejeniu do powierzchni docelowej emblematu i starciu na mokro jego papierowego podkładu³².

Interesujące zdają się hełmy oznaczone jako O.P.L., gdyż wymienione są pod nagłówkiem „Hełmy strażackie”, podczas gdy hełmy strażackie, adaptowane dla O.P.L., różniły się tylko kolorami czerepów i w ten sposób są wyróżnione w dokumencie. Wiadomo zaś, że istniały hełmy O.P.L. wz. 28, w dwóch wersjach, nic natomiast nie wiemy o ich produkcji. Jako że hełmy te wywodzą się z tego samego projektu, który wykorzystano potem do stworzenia hełmu strażackiego wz. 35³³, najprawdopodobniej właśnie w Hucie „Ludwików” produkowano hełmy O.P.L. wz. 28. Niestety ile takich hełmów i w jakim okresie wyprodukowano nie wiadomo.

Ciekawe również wydają się nieznane bliżej hełmy „typ »B«”. Być może była to wybrakowana wersja hełmu strażackiego lub „B” oznaczać mogło np. „budowlany”. Wiadomo bowiem, że hełmy nierdzewne wz. 35 używane były przez robotników budowlanych, czego potwierdzeniem są migawki z przedwojennych filmów poświęconych np. budowie C.O.P.-u. Na wzmiankę dotyczącą tych hełmów trafiamy także na następnej stronie cytowanego dokumentu. Widnieje tam grupa artykułów zbędnych, wśród których znajdują się 52 sztuki hełmów „B” o wadze 69 kg, w cenie jedynie 0,50 zł/szt., za łączną kwotę 34,50 zł³⁴. Informacja o ilości egzemplarzy i wadze całości daje wiedzę na temat wagi jednostkowej hełmu, która wynosiła zaledwie ok. 750 g. Jednak powyższa teoria dotycząca przeznaczenia tego hełmu jest tylko przypuszczeniem. Nie wiadomo także nic na temat cech charakterystycznych takich hełmów oraz ich różnic w stosunku do używanych w formacjach wojskowych i parawojskowych – o ile takie różnice istniały. Innym problemem jest zagadkowy wzór hełmu nierdzewnego ze stali szwedzkiej, wyprodukowanego w liczbie zaledwie dwóch egzemplarzy. Zastana-

30 APK, SHL..., sygn. 10. Huta „Ludwików” – sprawozdanie 1938 r. Wyroby półgotowe Kielce na dzień 31.12.1938r., k. 27

31 APK, SHL, sygn. 10, Wyroby półgotowe..., k. 34.

32 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 55.

33 Tamże.

34 APK, SHL, sygn. 10, Wyroby półgotowe..., k. 35.

wiające jest, dlaczego hełmy te wyprodukowano ze stali szwedzkiej? Czy odnowiane dwie sztuki były hełmami wz. 35? Jeżeli nie, to z jakim wzorem hełmu mamy do czynienia? Czy były to próbne egzemplarze? Nie można tego w żaden sposób wyjaśnić.

Także niezidentyfikowany hełm „bojowy szwedzki” mnoży kolejne pytania, na które niezwykle trudno jest znaleźć jakąkolwiek odpowiedź. Dlaczego wymieniony jest on w grupie hełmów strażackich, mimo że nie wskazuje na to jego oznaczenie? Prawdopodobnie jest to hełm wzoru szwedzkiego, gdyż nie jest wyraźnie napisane, że został wykonany ze stali szwedzkiej, jak to ma miejsce w przypadku egzemplarza ze stopu nierdzewnego. Intrygujący jest jednak fakt produkcji takiego hełmu akurat w Hucie „Ludwików” i pytanie brzmi, dla jakiego odbiorcy hełm taki miałby być wytwarzany i jaki to wzór?

Jacek Kijak w swej publikacji poświęconej hełmom polskim z lat 1917–2000 opisuje egzemplarz różniący się kształtem od standardowego hełmu bojowego wz. 31, niezwykle lekki, gdyż o masie 860 g, najprawdopodobniej przeznaczony na eksport, oraz trzy znane egzemplarze o odmiennym, bardziej spłaszczonym kształcie czerepu, lecz zarazem dużo większej wadze. Przy tych różnicach elementy wyposażenia wewnętrznego są w nich niemal identyczne jak w polskim hełmie. Nie ma żadnych informacji na ich temat, lecz niekiedy sądzi się, że są to najprawdopodobniej hełmy nieznannej próbnej partii produkcji szwedzkiej firmy „Eskilstuna”, z którą podjęto współpracę przy opracowywaniu hełmu polskiego³⁵.

Być może jednak jest to właśnie polska wersja szwedzkiego modelu, lub prototypowy model polskiej konstrukcji, ewentualnie nieznaną wersję eksportową hełmu wz. 31. Zastanawiające jest jednak, dlaczego bojowe hełmy szwedzkie i nierdzewne, nieznanego wzoru, ze szwedzkiej stali, wykonane zostały w „Ludwikowie” w tak małej ilości i to pod koniec 1938 r.³⁶ Wiadomo bowiem, że stali do wyrobu hełmów polskich produkcji Huty „Ludwików” od początku, tj. od drugiej połowy 1933 r., a nieco tylko później dla innych producentów, dostarczała Huta „Baildon”³⁷, będąca już w tym czasie od prawie dwóch lat w stanie upadłości i pod kontrolą instytucji polskich.

Krótkie wzmianki dotyczące hełmów bojowych wz. 31, jak i hełmów strażackich (najprawdopodobniej wz. 35) znaleźć możemy jeszcze w dokumentach z 1939 r. z kwietnia i maja. W tych pierwszych wymienionych jest „10 000 sztuk kompletnych detali do garnków »H«”, w cenie 0,95 zł/szt. za kwotę 9523,45 zł oraz 415 sztuk „hełmów strażackich malowanych” za 4028,81 zł (9,71 zł/szt.) i 500 sztuk hełmów O.P.L. za 2289,29 zł (4,58 zł/szt.)³⁸.

Natomiast w identycznym rozliczeniu dotyczącym maja znajdziemy również informacje o częściach do hełmów wz.31 w cenie 4580,19 zł, z których zysk wyniósł 2382,47 zł³⁹. Dalej czytamy o 1000 i 123 sztukach hełmów O.P.L. w kwotach odpowiednio 1375,37 zł i 4099,89 zł oraz 3000 sztuk tabliczek do hełmów strażackich za 47,95 zł i dwukrotnie o opakowaniach do hełmów strażackich,

35 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 43.

36 Nie oznacza to wszakże, iż wcześniej nie wytwarzano tych modeli, jednak analiza zachowanych dokumentów wskazuje, że jest to mało prawdopodobne.

37 J. Kijak, *Hełmy...*, s. 40.

38 APK, SHL, sygn. 18, Roczne zestawienia i rozliczenia kosztów – r. 1939. Rozliczenie zleceń zapasowych w kwietniu 1939 r., k. 11, 35.

39 Tamże, Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu maju 1939 r., k. 17.

w tym jednym za marzec. Ich ceny wyniosły 354,10 zł (marcowe) i 419,82 zł⁴⁰.

Szczegółowe informacje na temat kosztów i ilości produkcji do 29 kwietnia 1939 r. oraz w maju zawiera jedna z następnych stron rozliczenia majowego. I tak wzmiankowane są tam hełmy „nowosrebrne” i O.P.L. Tych pierwszych do 29 kwietnia wytworzono 276 sztuk, zaś w maju 153. Co ciekawe, w kwietniu cena wytworzenia jednego hełmu wyniosła 12,37 zł, a cena sprzedaży 14,62 zł, natomiast w maju było to kolejno 12,35 zł i 16,68 zł. Z kolei produkcja hełmów O.P.L. wyniosła do 29 kwietnia 2061 egzemplarzy, a w maju 834 hełmy, przy czym cena wytworzenia egzemplarza wyniosła w pierwszym przypadku 5,81 zł/szt., natomiast w maju spadła do 5,26 zł/szt. Hełmy te sprzedawano do 29 kwietnia po 9,92 zł/szt., zaś w maju w cenie 9,75 zł/szt.⁴¹

Szable bojowe wz. 34

Drugim po hełmie wz. 31 słynnym w Polsce produktem kieleckiej huty była szabla bojowa polskiej kawalerii wz. 1934, zwana potocznie „Ludwikówką”⁴². Po długim okresie prac nad nowym modelem, szablę oznaczoną jako wz. 34 wdrożono do produkcji w Hucie „Ludwików” zarządzeniem szefa Departamentu Uzbrojenia z 22 lutego lub marca 1936 r.⁴³ Najprawdopodobniej pierwsza partia szabel została wyprodukowana między kwietniem a październikiem 1936 r.⁴⁴ Według zestawienia uzbrojenia z 1 lipca 1938 r. Wojsko Polskie posiadało na stanie 39 564 szable tegoż wzoru, z czego 27 605 było na wyposażeniu oddziałów i w składnicach. W szable wz. 34 uzbrojono wszystkie jednostki kawalerii, których stan przewidywano w tabeli mobilizacyjnej. Ponieważ na stanie armii znajdowały się 39 564 szable, zaś potrzeby wynosiły tylko 33 242 sztuki, nadmiar wykorzystano do uzbrojenia innych rodzajów broni. Prawdopodobnie więc otrzymał je m.in. 2. Pułk Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc, ale nie jest to do końca pewne⁴⁵. Stal sprężynową do produkcji szabli wz. 34 dostarczała wspomniana wcześniej Huta „Baildon”. Sposób obróbki termicznej i mechanicznej surowca został opracowany w Hucie „Ludwików”⁴⁶. Cena szabli żołnierskiej wz. 34 wynosiła w maju 1937 r. 34,75 zł⁴⁷.

Po rozpoczęciu seryjnej produkcji szabel wz. 1934 i sukcesywnego wprowadzania ich do użycia w jednostkach kawalerii jako broni dla szeregowych żołnierzy, pojawiła się potrzeba ujednolicenia wzoru szabli dla oficerów tej formacji. Problem ten wynikał z faktu konieczności posiadania przez oficerów wszystkich broni i służb (poza lotnictwem, bronią pancerną i marynarką) szabel do wystąpień służbowych, galowych i towarzyskich. Szable takie, w niklowanych pochwach,

40 Tamże, k. 34.

41 Tamże, k. 49.

42 Szerzej o szabli: A. Konstankiewicz, *Uwagi o genezie i historii szabli wz. 34*, w: „Muzealnictwo Wojskowe” 1989, t. 4, s. 282–283; W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa 1993, s. 200–210; W. Chrząszczewski, *Szabla polska wzór 1934*, w: „Muzealnictwo Wojskowe” 1985, t. 3, s. 149–168.

43 Datę lutową podają W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 152 i W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 203, natomiast datę marcową podaje Konstankiewicz, *Uwagi...*, s. 287.

44 W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 203; A. Konstankiewicz, *Uwagi...*, s. 287.

45 Tamże; W. Koterski-Spalski, *Szable S. Wz. 34 Huty „Ludwików” – Kielce*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1963, t. 1, s. 236; W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 158.

46 W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 204; W. Koterski-Spalski, *Szable...*, s. 228.

47 W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 158; z tym, że Koterski-Spalski (s. 236) podaje cenę między 34 a 36 złotych, jednak cena podana przez Chrząszczewskiego jest najpewniej prawidłowa.



3. Szable wz. 34, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (u dołu szabla wz. 21/22)

różnej produkcji i wzorów oficerowie zobowiązani byli kupować sobie na własny koszt, z poborów służbowych, podobnie, jak całe uzbrojenie i wyposażenie⁴⁸.

O próbach ujednolicenia wzoru szabli oficerskiej dla kawalerii świadczy pismo szefa Departamentu Kawalerii do szefa Departamentu Dowodzenia Ogólnego z 4 czerwca 1936 r. W piśmie tym nadawca postulował rozdzielenie kwestii szabli wz. 34 dla szeregowców i podoficerów od sprawy oficerskiej wersji szabli wz. 34. Sugerował on także rozszerzenie użycia szabli wz. 34 na inne bronie i służby, którym przysługuje szabla. Następnie uznał za konieczne wprowadzenie modelu szabli oficerskiej opartej na wzorze szabli żołnierskiej z drobnymi modyfikacjami⁴⁹. Jednakże do opracowania nowego wzoru szabli oficerskiej w oparciu o szablę szeregowych kawalerii wz. 34 formalnie nie doszło. Rosnące w tym okresie zagrożenie wojną przesunęło ciężar zainteresowań Departamentu Uzbrojenia z szabli na inne typy uzbrojenia i sprzętu, tak potrzebnego wtedy polskiej armii.

Wprawdzie na początku 1938 r. delegaci Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska podarowali marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu, w charakterze upominku i do aprobaty zarazem, opracowany przez siebie model szabli oficerskiej, określonej przez nich jako zmodernizowana szabla bojowa polska⁵⁰, znanej także jako

48 W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 160; W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 206.

49 W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 161; W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 206.

50 *Z życia Stowarzyszenia*, w: „*Broń i Barwa*” 1938, nr 5, s. 82; W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków...*, s. 208; W. Chrząszczewski, *Szabla polska...*, s. 162 (autor podaje błędnie rok 1936, podczas gdy faktycznie miało to miejsce w 1938 r.).

szabla oficerska wz. 38. Była to broń znacznie różniąca się wyglądem od szabli wz. 1934⁵¹. Także ten projekt nie został zatwierdzony z racji wspomnianego już zagrożenia wojennego oraz z powodu ryzyka wzrostu cen szabli, jakie wywołałoby wdrożenie całkowicie nowego modelu na co, szukające w tamtym czasie oszczędności, Wojsko Polskie nie mogło sobie pozwolić⁵².

W materiałach archiwum kieleckiego informacje dotyczące szabli wz. 34 są bardzo skąpe, a na pierwsze wzmianki dotyczące ich produkcji trafiamy dopiero w wymienianym wcześniej sprawozdaniu z końca 1938 r. Wśród wykazu faktur nierozliczonych znajdujemy dwukrotnie informacje o 1000 sztuk szabli (nieokreślonego wzoru, najpewniej właśnie wz. 34) przeznaczonych dla KZU i o 150 egzemplarzach szabli „wzór 34” wykonanych na potrzeby Kierownictwa Zapobiegania Wojsk Łączności w Warszawie (K.Z.W. Łączn.)⁵³. Potwierdza to więc fakt nadmiaru wyprodukowanych szabli tego wzoru i wyposażania w nie innych rodzajów wojska; co ciekawe wśród nich znalazły się również oddziały łączności. Natomiast interesującym jest, że w trzech przypadkach odnajdujemy jednak wzmianki o szablach oficerskich, prawdopodobnie mamy tutaj do czynienia właśnie z oficerską wersją szabli wz. 34. W wykazie prac niedokończonych z 31 grudnia 1938 r. wymienione są także dwukrotnie wyroby określone jako „szable oficerskie”⁵⁴. W pierwszej pozycji koszt produkcji wymienionych szabli wyniósł 469,54 zł, natomiast wytworzenie szabli w drugim przypadku kosztowało 690,30 zł⁵⁵. Z kolei w spisie rzeczy półgotowych cytowanego zestawienia figurują 124 sztuki szabli oficerskich w cenie produkcji 12,49 zł/szt.⁵⁶ Także w dokumentach z 1939 r. znajdujemy informację o wykonaniu do końca maja 112 sztuk szabli oficerskich⁵⁷. Cena ich wytworzenia wyniosła również 12,49 zł za sztukę, natomiast sprzedawane były one po średniej cenie 38,04 zł, a więc drożej niż szable żołnierskie wz. 34⁵⁸.

Najciekawszym dokumentem, potwierdzającym istnienie szabli wz. 34 w wersji dla oficerów, jest wspomniany wcześniej folder o szablach oficerskich „typu polskiego”. Znajdują się w nim rysunki szabli wz. 34 i ceny dwóch odmian szabli przeznaczonych dla oficerów („wykonane według przepisów M.S. Wojsk.”⁵⁹). Pierwsza posiadała pochwę niklowaną i kosztowała 51 zł, natomiast cena drugiej odmiany – z pochwą chromowaną – wynosiła 55 zł⁶⁰, czyli znacznie więcej niż ceny podane wcześniej. Prawdopodobnie tylko rodzaj wykończenia, przede wszystkim pochwy, stanowił o różnicy między szablą żołnierską, a tą przeznaczoną dla podoficerów starszych i oficerów.

51 W. Chrząszczewski, *Szabla polska*, s. 162. Według autora szabla oficerska podarowana marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu – wz. 38 – była adaptacją żołnierskiej szabli kawalerskiej wz. 34 do wersji oficerskiej. Wydaje się to jednak mocno dyskusyjne.

52 Tamże.

53 APK, SHL, sygn. 10, Huta „Ludwików” – sprawozdanie 1938 r. Faktury nierozliczone na dzień 31 grudnia 1938 r., k. 58, 59.

54 Tamże, Roboty niewykończone..., k. 19.

55 Tamże.

56 Tamże, Wyroby półgotowe..., k. 35.

57 Tamże, sygn. 18, Rozliczenie zleceń zapasowych..., k. 49.

58 Tamże.

59 *SZABLE OFICERSKIE...*

60 Tamże.

Powyższe dane świadczą więc nie tylko o powzięciu prób wprowadzenia do użycia szabel oficerskich opartych na wzorze 1934, lecz o faktycznym tego dokonaniu. Ilość wytworzonych egzemplarzy podana w dokumentach, zapewne nie przedstawia faktycznej liczby powstałych szabli oficerskich, lecz mimo to świadczy o podjęciu produkcji na większą skalę. Ciekawe jest, że mimo kosztów wprowadzenia do produkcji niejako nowego modelu szabli i, co za tym idzie, wzrostu końcowej ceny szabli oficerskiej zdecydowano się na wprowadzenie i produkcję nowej wersji tuż przed wybuchem spodziewanego konfliktu.

Polowy sprzęt kuchenny

Poza wyżej omówionymi najbardziej znanymi wyrobami wojskowymi Huty „Ludwików”, w kieleckim zakładzie produkowano również szeroki asortyment wyposażenia kuchennego, w tym także całą gamę wojskowych artykułów przeznaczonych do wytwarzania i konsumpcji posiłków zarówno w polu jak i garnizonie. Spośród nich najbardziej znany produkt huty stanowiły kuchnie polowe. Zlecenie na nie było pierwszym zrealizowanym dla Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zamówienie to wykonano w 1928 roku (były to kuchnie polowe wz. 1923), a jego wartość wyniosła 4,2 mln zł.⁶¹



4. Kuchnia polowa wz. 23 pod halą H „L”; archiwum Muzeum Historii Kielc

W preliminarzu finansowym na luty 1933 r. wśród kilku pozycji planowanej produkcji wymienione są kuchnie polowe (prawdopodobnie wz. 1931). Według dokumentu całkowity koszt ich wytworzenia (materiały i robocizna) miał wynieść 30 000 zł⁶². Natomiast w spisie materiałów ze stanu magazynowego na

61 J. Gołębiowski, *COP...*, s. 52.

62 APK, SHL, sygn. 5, Preliminarz finansowy za m-c luty 1933 r. Budżet kosztów produkcji na m-c luty 1933 r., k. 8.



5. Wozy telefoniczne wz. 39 oraz kuchnie polowe wz. 36p; archiwum Muzeum Historii Kielc

dzień 15 stycznia 1933 r., odnośnie wykazu zapotrzebowania tychże na miesiąc luty 1933 r., pod pozycją „kuchnie” wymienione są części takie jak: siekiery, farba khaki, dyszle, osie oraz „koła i części drzewne”⁶³.

Kolejnym dość znanym wyrobem dla intendentury Wojska Polskiego były manierki. Produkowano najprawdopodobniej dwa wzory tychże. Pierwsze dane na temat produkcji manierek znaleźć możemy w wyżej cytowanym dokumencie z początku 1933 r. Znajduje się tam wzmianka dotycząca korków do manierek⁶⁴. Świadczy to najprawdopodobniej o produkcji stalowych manierek żołnierskich wz. 1931.

Manierki te, opracowane przez Instytut Techniczny Intendentury na samym początku lat trzydziestych miały pojemność 1 litra i były malowane na kolor oliwkowozielony oraz produkowane przez kilku producentów, m.in. przez fabrykę „Suchodlew” (potwierdzone zachowanymi egzemplarzami), która wytwarzała ten typ w latach 1932–1935⁶⁵. Nazwa „Suchodlew” to nic innego jak skrót od: „Suchedniowska Fabryka Odlewów i Huta Ludwików S.A.”, który stosowany był w telegramach korespondencyjnych zakładu. Ponadto na wojskową proveniencję manierek wskazuje budżet na maj 1934 r., w którym w dwóch miejscach znaleźć można określenie: „Manierki K.C.Z.I.”, za które to planowane wpływy za dwie partie nieokreślonej wielkości wynieść mają odpowiednio 34 500 i 62 700 zł⁶⁶. Zapis ten oznacza manierki przeznaczone dla Kierownictwa Centralnego Zaopatrzenia Intendenckiego. Była to służba utworzona w 1932 r., zaj-

63 Tamże, k. 10, 12.

64 Tamże, k. 10.

65 T. Otrębski, *Manierki, noże oraz bagnety europejskie*, Kraków 2004, s. 6.

66 APK, SHL, sygn. 6, Budżet na maj 1934 r. Preliminarz wpływów za miesiąc maj 1934 r., k. 2.



6. Stalowa manierka żołnierska wz. 31, egzemplarz wyprodukowany w 1935 r. przez Hutę „Ludwików” w Kielcach; z archiwum autora

mująca się m.in. zakupem i zaopatrywaniem wojska w materiały mundurowe, namioty, polowy sprzęt żywnościowy i konserwy mięsne⁶⁷.

W dokumencie pojawia się także propozycja zamówienia na maj 1934 r. aż 5000 sztuk korków do manierek⁶⁸. Jak widać skala zamówienia na korki, jak i wielkość planowych wpływów za produkcję manierek świadczy o powtarzających się dużych zamówieniach. Kwestią wymagającą wyjaśnienia pozostaje natomiast okres produkcji, pytanie bowiem czy manierki wz. 31 produkowano jeszcze w Suchedniowie, czy już w Kielcach (być może w obu miejscach równocześnie?), ponieważ, jak wiadomo, zakłady suchedniowskie uległy całkowitej likwidacji w 1933 r., a więc w początkowym okresie produkcji manierek.

Oprócz wzoru 1931, Huta „Ludwików” produkowała z całą pewnością jeszcze jeden, najnowszy i zarazem ostatni polski wzór manierki używanej w wojsku przed wojną, a mianowicie manierkę aluminiową wz. 1937⁶⁹.

Manierka wz. 1937 miała pojemność 0,8 l i charakteryzowała się dość szeroką szyjką, umożliwiającą nalewanie zupy bez lejka, jak i spożywanie jej łyżką ze środka. Manierka ta nie była malowana, a produkowało ją w latach 1938–39, podobnie jak wz. 31, kilku producentów, w tym i Huta „Ludwików”⁷⁰. Na



7. Prefabrykat (bez przetoczeń) aluminiowej manierki żołnierskiej wz. 37; archiwum Muzeum Historii Kielc

67 K. Adamek, *Intendentura Wojska Polskiego 1918–1956*, Warszawa 1998, s. 47

68 APK, SHL, sygn. 6, Budżet na maj 1934 r..., k. 3.

69 Manierka ta w literaturze często bywa określana jako wz. 38, gdyż warunki techniczne do niej wydane zostały w tym właśnie roku, jednakże pierwsze egzemplarze przedseryjne wyprodukowane zostały już w 1937 r.

70 T. Otrębski, *Manierki...*, s. 7.

pierwszy, choć niepewny ślad produkcji wyżej opisanych manierek natrafiamy, co ciekawe, już w 1937 r. W dokumencie z 20 kwietnia wymienionych jest 700 sztuk manierek, jak można wyliczyć, kosztujących średnio 1,60 zł/szt.⁷¹ Poza tym całą sprawę komplikuje, dość interesująca skądinąd, korespondencja wewnętrzna z późniejszego okresu. W piśmie wystosowanym 28 grudnia 1938 r. przez Wydział Gospodarki Materiałowej do Biura Technicznego czytamy: „Na zapotrzebowanie Nr 4200 z 1937 roku sprowadzona została blacha aluminiowa 770 x 1740 x 1 cm/m 217,20 kg (...). Prosimy o wyjaśnienie, dlaczego blacha ta pozostaje w magazynie”. W odpowiedzi Biuro Techniczne skierowało pismo do niejakiego Kosteckiego (najpewniej kierownika Wydziału Gospodarki Materiałowej): „Dotyczy zapotrzebowania No 4200 z 1937 r. Blacha aluminiowa zamówiona przyszłym zapotrzebowaniem była przeznaczona na próbną produkcję manierek aluminiowych. Z racji krótkiego terminu dostawy i braku urządzenia zamówienie anulowano. Blacha ta prawdopodobnie będzie wyrobiona na manierki po zakończeniu bieżącej produkcji to jest w czasie koniec marca – początek kwietnia⁷².” Powyższa wymiana pism wskazuje, iż prawdopodobnie planowano wyprodukować w Hucie „Ludwików” pewną liczbę przedserijnych egzemplarzy manierek wz. 37, lecz jak wynika z korespondencji, produkcja ta nie doszła do skutku, głównie z przyczyn technicznych.

Powierzenie tej produkcji kieleckiej hucie miało z pewnością w tamtym czasie uzasadnienie, biorąc pod uwagę bogactwo asortymentu oraz doświadczenie zakładu w produkcji dla wojska. Mimo to nie wiadomo do końca czy w 1937 r. w kieleckim zakładzie wytworzono jakiegokolwiek egzemplarze manierki wz. 37. Być może rzeczony 700 egz. powstało jako półprodukt dla innego wytwórcy.

Prócz wymienionych dokumentów, na wzmianki dotyczące manierek (najprawdopodobniej wz. 37) trafiamy jeszcze w sprawozdaniu z 1938 r. Można znaleźć tam zarówno pozycje takie jak „manierki aluminiowe”⁷³, jak również „manierki żołnierskie II gat.” i bardzo ciekawe „manierki ocyn. malow.”⁷⁴ Czyżby chodziło o manierki wz. 31? Bardzo wątpliwe aby produkowano je w 1938 r., chyba, że tylko dla odbiorców cywilnych lub organizacji paramilitarnych jak L.O.-P.P., czy harcerstwo. Dalej jeszcze w kilku miejscach wymienione są manierki, także te wybrakowane⁷⁵. Na wzmianki sygnalizujące wytworzenie dwóch partii manierek, ponad 10 000 sztuk każda, trafiamy także w rozliczeniach z 1939 r.⁷⁶

Huta „Ludwików” wytwarzała także szereg drobnego asortymentu spożywczego, tak typowo wojskowego, jak i ogólnego przeznaczenia, będącego lub mogącego być na wyposażeniu wojska. Do jego elementów zaliczyć można

71 APK, SHL, sygn. 9, Sprawozdanie wydziału H-3..., k. 1. Ich przeznaczenie dla wojska jest jednak o tyle zastanawiające, iż nie znane są autorowi żadne egzemplarze manierek wz. 1937 produkcji „Ludwikowa” z 1937 r. Być może chodzi o manierki cywilne lub harcerskie. W tym czasie jedynym zakładem, który podjął taką produkcję był „Światowid” z Myszkowa, znany w Polsce z produkcji licznych utensyliów na rynek cywilny i wojskowy.

72 APK, SHL, sygn. 17, Korespondencja prywatna., k. 35, 36.

73 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 23.

74 Tamże, Wyroby półgotowe..., k. 34.

75 Tamże, k. 35.

76 APK, SHL, sygn. 18, Roczne zestawienia i rozliczenia kosztów – r. 1939. Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu kwietniu 1939 r., k. 15; tamże, Roczne zestawienia i rozliczenia kosztów – r. 1939. Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu maju 1939 r., k. 18.

„cedzidła i czerpaki do kuchen polowych”⁷⁷, „miski koszarowe nieocynkowane”, a wśród nich także „brakowe” (wybrakowane?)⁷⁸, czy wreszcie cały szereg sprzętów kuchennych, np.: imbryki aluminiowe czy nierdzewne (używane m.in. w Marynarce Wojennej), łyżki kantynowe, brytfanki do mięsa, czerpaki nierdzewne (chochle) o pojemności 0,4 l, 0,6 l i 0,8 l oraz kociołki (menażki wojskowe wz. 22), widelce, menażki i kubki aluminiowe⁷⁹.



8. Imbryk Marynarki Wojennej z 1935 r.; zbiory Muzeum Historii Kielc



9. Sygnatura wytwórni na imbryku produkowanym dla potrzeb Marynarki Wojennej



10. Kubek prosukowany dla potrzeb Marynarki Wojennej, poj. 0,5 l; archiwum Muzeum Historii Kielc



11. Chochla wojskowa ze stali nierdzewnej poj. 0,8 l; zbiory Muzeum Historii Kielc

W cytowanym już zestawieniu obrotów z 1937 r. znajdujemy ciekawą wzmiankę poświęconą niezrealizowanej produkcji partii kociołków dla jednostek łączności („Kociołki wojsk. Łączn.”)⁸⁰. Pod tą nazwą krył się na wskroś nowoczesny zestaw żywnościowy ze stali nierdzewnej, składający się z trzech składanych razem pojemników o pojemnościach kolejno: 7, 9 i 12 l. wraz z dodatkową puszką na składany sprzęt do gotowania i zawieszania całości nad paleniskiem⁸¹. Ciekawostką jest fakt przypisania ich bezpośrednio do oddziałów łączności, podczas

77 Tamże, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 23.

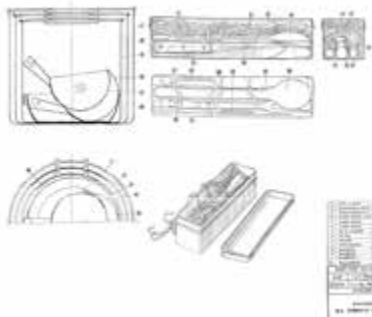
78 Tamże, sygn. 10, Wyroby półgotowe..., k. 27.

79 Tamże, k. 31, 35; Huta „Ludwików” – sprawozdanie 1938 r. remanent towarów znajdujących się w Składzie Komis. I Konsygn. W-wa, k. 37.

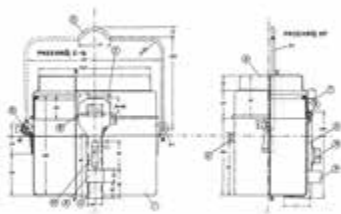
80 Tamże, sygn. 9, Sprawozdanie wydziału H-3..., k. 1.

81 *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Kociołki dla formacji łączności*, Warszawa, 23 kwietnia 1937, s. 1. Ciekawym jest fakt, że WT opisujące cały zestaw znoszą ważność poprzednich WT z 1929 r., dot. „Kociołków do gotowania dla formacji łączności”; *Warunki techniczne materiałów wojskowych. Puszka na sprzęt do kociołków dla formacji łączności*, Warszawa, 23 kwietnia 1937, s. 3.

gdy teoretycznie powinny one trafić do opisanego wyżej K.C.Z.I. Nie ma jednak, póki co, żadnych dowodów na faktyczne wprowadzenie do produkcji i użytku w wojsku tego zestawu.



12. Rysunek techniczny kociołków wojsk łączności wz. 37; z archiwum autora



13. Rysunek techniczny menażki żołnierskiej wz. 23/31; z archiwum autora

Elementy amunicji wojskowej

Jednym z mniej znanych, a licznie wytwarzanych elementów asortymentu wojskowego, były elementy amunicji, wśród których dominowały skorupy i brzechwy (stabilizatory) do pocisków granatników polskiej produkcji, kalibru 46 mm wz. 36 oraz Stokes-Brandt wz. 31⁸². Z zestawienia za 1938 r. dowiadujemy się o produkcji „wkretek głowicowych wz. 15” za kwotę aż 18 080,69 zł⁸³. Wkrętka ta była elementem zapalników artyleryjskich do pocisków francuskich armat polowych Schneider wz. 1897, kal. 75 mm i polskiej modyfikacji rosyjskich armat wz. 1902 do tegoż kalibru. Wkrętka taka pełniła rolę swego rodzaju wzmacniacza ładunku wybuchowego. Na tej samej stronie dokumentu wymienione są „skorupy do 12 kg bomb lotniczych” za kwotę 65,10 zł⁸⁴. Nie jest do końca pewne o jaki typ bomby tutaj chodzi. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z 12 kg bombą zapalającą wz. 38 lub z bombą odłamkową FA wz. 35 o tym samym wagomiarze. Pierwsza z bomb została opracowana w Biurze Konstrukcyjnym Zakładów „Granat” S.A. w Kielcach, które w przyszłości wytwarzać miały metalowe elementy bomb i zapalników⁸⁵. Jest więc dosyć prawdopodobne, że podobnie jak w przypadku produkcji przez „Ludwików” elementów zapalników artyleryjskich i pocisków granatnikowych, które również wytwarzał i ostatecznie montował „Granat”, także elementy tej bomby wytwarzane były w kieleckiej hucie. Działanie tej bomby polegało na rozrzuconiu po trafionym obiekcie palących się słupków mieszanki zapalającej, uprzednio wyrzuconej ze skorupy rozerwanej siłą detonacji ładunku prochowego umieszczonego w głowicy⁸⁶. Z kolei lotnicza bomba odłamkowa wz. 35 została opracowana w 1935 r. w Fabryce Amunicji nr 1 w Skarżysku-Kamiennym i tam też była produkowana do

82 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 23, 25–26; tamże, Faktury nierozliczone..., k. 58, 59; tamże, sygn. 18, Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu kwietniu 1939 r., k. 15; tamże, Rozliczenie zleceń na zamówienia specjalne w m-cu maju 1939 r., k. 17–18.

83 Tamże, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 23.

84 Tamże, Roboty niewykończone, k. 23.

85 A. Popiel, *Uzbrojenie lotnictwa polskiego 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 115.

86 Tamże.

1939 r.⁸⁷ Możliwe więc, choć mało prawdopodobne, że jej elementy wytwarzała Huta „Ludwików”. Podobnie wątpliwe jest, aby do 1939 r. produkowano w hucie 12 kg bomby wcześniejszych wzorów – wz. 27 i wz. 33, które zostały wyparte przez bombę FA wz. 35.

Drugim i najpewniej ostatnim wzorem bomby lotniczej, z całą pewnością produkowanej w hucie, była 15 kg bomba ślepa (ćwiczebna) wz. 39⁸⁸. Wiadomo tylko tyle, że z początkiem roku 1939 Huta „Ludwików” przyjęła do realizacji zamówienie na wykonanie 3000 bomb ślepych wz. 39 w terminie do 1 czerwca i 7000 w terminie do 1 grudnia 1939 r. Bomba ta miała zewnętrzny kształt 12 kg bomby odlamkowej wz. 33, zaś jej skorupę stanowił odlew ze zwykłej surówki żelaza⁸⁹. Działanie tej bomby polegało, podobnie jak w ćwiczebnych bombach betonowych, na detonacji ładunku prochu czarnego w chwili upadku bomby (dzięki zapalnikowi) i wytworzeniu silnego efektu akustycznego oraz obłoku białego dymu, który wskazywał miejsce upadku bomby względem celu. Wymagano przy tym, aby dym był widoczny z wysokości 4000 m. Bombę ćwiczebną wz. 39 malowano lakierem asfaltowym na kolor czarny⁹⁰.

Pozostały asortyment wojskowy

Asortyment „Ludwikowa” nie ograniczał się do wyżej opisanych produktów. Poza nimi wytwarzano także całą gamę mniejszego wyposażenia wojskowego. Były wśród niej m.in. „Skrzynki na naboje” (amunicyjne)⁹¹ (potwierdzone zachowanymi egzemplarzami), podobnie jak oparte na ich bazie przybory do polskich karabinów: k.m. pilota wz. 33 oraz c.k.m. Browning wz. 30⁹² oraz niezbędni wojskowe⁹³.

Jeżeli chodzi o pozostały asortyment, wśród wielu produktów huty znajdują się np. bębny telefoniczne różnych typów dla drużyn łączności, m.in. typ „B” (bębny kablowe łączności wz. 24 potwierdzone zachowanymi egzemplarzami, sygn. „Suchodlew”)⁹⁴. W budżecie z początku 1933 r. wyszczególnione są wspomniane bębny, których koszt produkcji oszacowany jest na 3700 zł⁹⁵. Na następnej stronie widnieje z kolei „farba khaki do bębnow”. Pozycja ta rozwiewa wszelkie wątpliwości dotyczące przeznaczenia wspomnianych wyrobów⁹⁶.

Prócz samych bębnow dokumenty huty wskazują również na produkcję całych wozów telefonicznych dla jednostek łączności i to w dużej ilości. Sprawoz-

87 Tamże, s. 110.

88 Występuje tu pewna nieścisłość, bowiem Adam Popiel w swej pracy określa wagę tej bomby jako 15 kg, natomiast Jerzy Gołębiowski podaje, iż waży ona 12 kg: „20 kwietnia fabryka »Granat S.A.« otrzymała zamówienie na zapalniki z ładunkiem trotylowym do ćwiczebnych 12 kg bomb lotniczych wz. 39.”, J. Gołębiowski, *COP...*, s. 52. Podobnie wzmiankują cytowane sprawozdania z końca 1938 r., z tym, że brak określenia wzoru bomby może nasuwać przypuszczenie, iż Huta „Ludwików” mogła już wcześniej otrzymać zlecenie na produkcję elementów bomby ćwiczebnej wz. 39, co nie wyklucza prawdopodobieństwa produkcji w tym samym czasie drugiego wzoru. Jednak hipoteza ta wymaga potwierdzenia stąd autor pozostaje przy wcześniejszym ustaleniu i zakłada pomyłkę któregoś z autorów (prawdopodobnie A. Popiela).

89 A. Popiel, *Uzbrojenie...*, s. 117.

90 Tamże, s. 116–117.

91 APK, SHL, sygn. 6, Budżet na maj 1934 r., k. 3.

92 A. Popiel, *Uzbrojenie...*, s. 68, rys. 2–53.

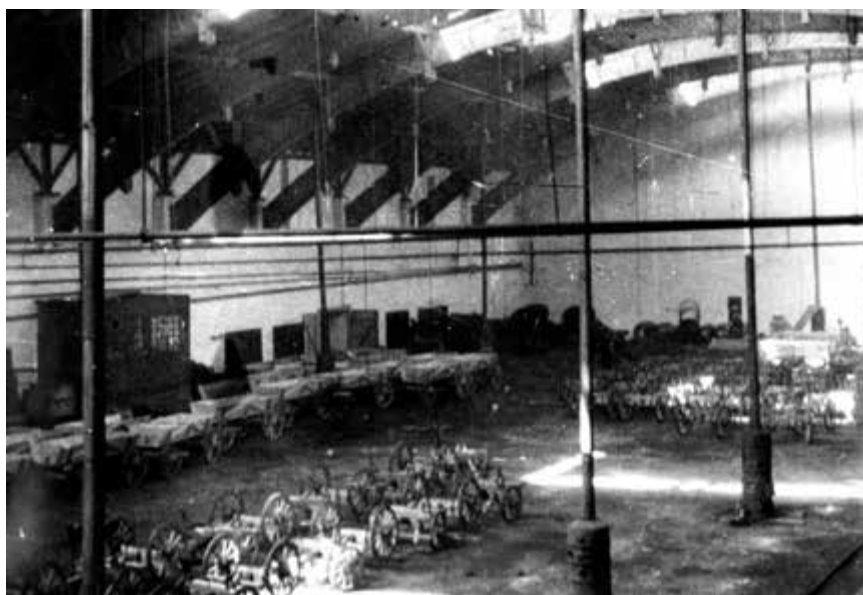
93 APK, SHL, sygn. 6, Budżet na maj 1934 r., k. 3.

94 APK, SHL, sygn. 10, Wyroby półgotowe, k. 31.

95 APK, SHL, sygn. 5, Preliminarz finansowy za m-c luty 1933 r., k. 8.

96 Tamże, k. 10.

danie z roku 1938 wskazuje m.in. produkcję wozów telefonicznych za kwotę aż 777 633,53 zł oraz takich wozów próbnych (prototypów; czyżby wozy wz. 39?) za 23 259,66 zł⁹⁷. Następnie odnaleźć można „klucze do wozów telefonicznych i puszek”, „wozy telefoniczne drużynowe” oraz „kompletne podwozia do wozów telefon”⁹⁸. W tymże sprawozdaniu jeszcze wielokrotnie trafić można na wzmianki dotyczące wozów dla Kierownictwa Zaopatrzenia Wojsk Łączności⁹⁹.



14. Hala produkcyjna Huty „Ludwików” – z lewej strony widoczne gotowe wozy taborowe wz. 35 (bez plandek); archiwum Muzeum Historii Kielc

Na zakończenie warto wymienić pozostałe wytwory „Ludwikowa”, wśród których znajduje się wiele ciekawostek. Pierwszą jest wzmianka o częściach zapasowych do 40 tarcz Boforsa, umieszczona w zestawieniu z końca 1938 r.¹⁰⁰ Chodzi tu o części do tarcz ochronnych 37 mm armat polskich Bofors wz. 36. Prócz samych części huta wytwarzała także kompletne tarcze ochronne wraz ze „strzemiączkami” (uchwyty mocującymi), przy czym pierwszą partię 10 sztuk wykonano do 15 listopada 1936 r., następnie zaś co miesiąc Huta „Ludwików” miała produkować po 15 sztuk¹⁰¹.

Niewątpliwą ciekawostką stanowią wymienione tu również tajemnicze „wiadderka artyleryjskie” (czyżby chodziło o wiadra brezentowe lub pojemniki na wyrzucane łuski amunicji?) za cenę 286,14 zł oraz pudełka na taśmę izolacyjną (dla saperów) i „skrzynki na ładownik wraz z wkładkami” (najpewniej chodzi o skrzynki na ładowniki amunicyjne do armat ppanc. lub plot.)¹⁰².

97 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 23.

98 Tamże, k. 25.

99 Tamże, Faktury nierozliczone..., k. 58, 59.

100 Tamże, Roboty niewykończone..., k. 19.

101 A. Konstankiewicz, W. Słupczyński, *Armata przeciwpancerna wz. 36*, Warszawa 1977, s. 6.

102 APK, SHL, sygn. 10, Roboty niewykończone..., k. 25.

Znany jest także folder reklamujący produkcję drzwi pancernych i gazoszczelnych do schronów, zatwierdzonych do odbioru przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nie resort obrony, co wcale nie wyklucza ich wojskowego użytku polskich fortyfikacjach.

Warto jeszcze poruszyć kilka kwestii związanych z asortymentem wojskowym wytwarzanym w kieleckiej Hucie „Ludwików”. Pierwsza dotyczy najbardziej chyba tajemniczego produktu huty, wzmiankowanego tylko w wymienianym już zestawieniu produktów niewykończonych. Przedmiotem tym są bliżej nieokreślone „noże »S«”. Występują one właściwie tylko w trzech przypadkach. W pierwszym o ich istnieniu informuje wzmianka o trzpieniach do prostowania pochew tychże, w cenie 253, 72 zł¹⁰³. Kolejne dwa zapiski dotyczą „noży »S«” wytworzonych za kwotę 20 035,51 zł oraz 5985,87 zł¹⁰⁴. Nie wiadomo do końca czym były lub mogły być owe „noże”, jednakże oznaczenie kryptonimiczne tego fabrykatu nasuwa skojarzenie per analogia z oznaczeniem produkcyjnym hełmu wz. 31 („garnek »H«”). Chodzić więc mogło po prostu o szablę wz. 34. Ponoć niedługo przed wojną Huta „Ludwików” uruchomiła także produkcję bagnetów polskich, jednakże nic więcej o tym fakcie nie wiadomo. Istnieje więc możliwość, że owo nierozpoznane oznaczenie było domniemanym kryptonimem produkcyjnym któregoś z bagnetów (najpewniej wz. 28), jednakże bardziej logiczne wydaje się pierwsze wytłumaczenie. Mimo to powyższe opinie należy traktować jedynie hipotetycznie.

Warte uwagi są dwie kolejne wzmianki z tego sprawozdania. W wykazie poświęconym artykułom kolejowym wymienionych jest 8 sztuk fundamentów przeznaczonych dla 4. Pułku Piechoty Legionów z Kielc w cenie jednostkowej 49,72 zł, a łącznej 397,86 zł (czyżby elementy osiedla wojskowego na Bukówce) oraz, poniżej, 6 sztuk „zwrotów załamów” dla 2. Pułku Piechoty Legionów (do 1939 r. stacjonował w Sandomierzu i Pińczowie) w cenie jednostkowej 96,02 zł, o wartości łącznej 576,12 zł¹⁰⁵. Czym były powyższe elementy i dlaczego zostały wykonane dla jednostek garnizonu świętokrzyskiego zupełnie nie wiadomo i można w tym przypadku jedynie mnożyć hipotezy.

Kończąc, wśród różności pochodzących z Huty „Ludwików”, wspomnieć można m.in. 1 trzpień do prostowania pochew szabli za 42 zł zamówiony przez sławny 14. Pułk Ułanów Jazłowieckich ze Lwowa, podobnie jak 1 trzpień dla 2. Pułku Strzelców Konnych z Hrubieszowa, ale w cenie 63 zł oraz 3 komplety „klinów” (również do prostowania pochew) dla 3. Pułku Szwoleżerów Mazowieckich z Suwałk im. Pułkownika Jana Kozielskiego, również po 63 zł/kpl¹⁰⁶.

Jak można zauważyć asortyment produktów wojskowych Huty „Ludwików” oraz zasięg ich odbiorców był bardzo szeroki. Świadczy to o stopniu profesjonalizacji zakładu oraz o jego znaczeniu nie tylko w gospodarce, ale i w stale rozwijającym się przemyśle zbrojeniowym młodej II Rzeczypospolitej, tym bardziej, że Huta „Ludwików” była zakładem w dużej mierze prywatnym.

103 Tamże, k. 19.

104 Tamże, k. 25.

105 APK, SHL, sygn. 10, Wyroby półgotowe..., k. 28.

106 Tamże, *Faktury nierozliczone...*, k. 58.

Adam Rządowski (Muzeum of the History of Kielce), Military Production of “Ludwików” Steelworks in the years 1928–1939

The present article discusses military production of “Ludwików” Steelworks in the years 1928 – 1939. The turning point is connected with two dates – the year 1928, when the first order from the Ministry of Military Affairs was placed although the first archival documents at the State Archives in Kielce date from the year 1933. The second date is the outbreak of World War II which marks the termination of peaceful operations of the steelworks.

Archival material available presents clearly the nature of production for the army. The author also referred to publications concerning military industry in the interwar period in Poland and various types of equipment used in the 1930s by the Polish Army.

The main aim of the article is to present general information on production as well as types of equipment and armament manufactured by the “Ludwików” Steelworks rather than detailed technical data and descriptions, which can be found in reference works included in the bibliography.

The present article includes descriptions of military goods, arms and soldier’s equipment which have not been presented so far in detail in publications on military industry, the in the Second Polish Republic.